



„Gość Niedzielny” wychowuje do dobra...

Umiłowani Diecezjanie
Otrzymujecie do Waszych rąk „Gościa Niedzielnego” wraz z pierwszym numerem „Gościa Płockiego”.

Proszę, żebyście przyjęli go do Waszych parafii, rodzin, szkół i stowarzyszeń ze znaną mazowiecką gościnnością.

Przyjrzyjcie się, proszę, naszemu nowemu „Gościowi” i zastanówcie, czy nie byłoby dobrze, żeby zagościł on na stałe w Waszych rodzinach, środowiskach i wspólnotach życia. Gorąco do tego, Najmilsi, zachęcam, w obliczu zalewu tzw. kolorowych pism, nader często propagujących antywartości i moralny permisywizm.

„Gość Niedzielny” wychowuje do dobra i ukazuje, jak być prawdziwie nowoczesnym, będąc zarazem głęboko wierzącym. Prosząc więc, aby nie zabrakło dla niego miejsca w rodzinach i parafiach naszej diecezji, wszystkim Wam, Najmilsi, z serca błogosławię.

Bp Piotr Libera



JAKUB SZYMCHUŁ

Rekolekcje kapłańskie w seminarium duchowym

Księża na kolanach

Około 70 kapłanów diecezji płockiej od 9 do 11 lutego uczestniczyło w trzydniowych rekolekcjach, które poprowadził abp Tadeusz Kondrusiewicz z Mińska.

Proszę Boga o moje osobiste nawrócenie, proszę o świętość życia, za mnie samego i za moich parafian, o potrzebne siły w obowiązkach, jakie na mnie czekają – mówią księża odprawiający doroczne rekolekcje. To najważniejsze dni w życiu duchowym kapłana.

Rekolekcje, jak mówi abp Kondrusiewicz, to duchowa operacja, która przedłuża nasze życie. Przede wszystkim w księdzu ludzie chcą zobaczyć kogoś



DARIUSZ ŚWITALSKI

innego, świętego. Aby tak się stało, aby ksiądz mógł tę świętość i łaskę przekazywać, najpierw musi się nią naładować, posilić łaską Bożą. Potrzeba mu takiej „duchowej benzyny”, która pozwoli iść do przodu.

– Rekolekcje kapłańskie to odnowienie wiary i więzi z Jezusem. To spotkanie księży w większej wspólnotce i powrót do duchowych źródeł powołania – mówi ks. Sławomir Zalewski, delegat biskupa płockiego ds. stałej formacji duchowieństwa.

Ks. Włodzimierz Piętko

Rekolekcje dla kapłana to więcej czasu na modlitwę przed Bogiem

Z poezji na płótno

MUZEUW DICEZJALNE. Jak bogatą inspiracją dla artysty może stać się tekst poetycki, pokazuje zbiór blisko 60 obrazów „Madonny z poezji polskiej”, prezentowany od 20 stycznia w plockim Muzeum Diecezjalnym. Ich autorką jest Wiesława Kwiatkowska, malarka, konserwator, pedagog, w 1999 r. odznaczona Wielkim Orderem św. Zygmunta, przyznawanym przez biskupa plockiego. Dzieła z tej kolekcji są malarzką transpozycją

utworów poetyckich; najwięcej płócien inspirowanych jest utworami Harasymowicza i ks. Twardowskiego. W zbiorze są też obrazy do wierszy m.in.: Słowackiego, Wyspiańskiego, Tuwima czy Gałczyńskiego. Wszystkie zachwycają paletą barw i bogatą ornamentyką, a uwagę przykuwa połączenie płótna z ramą. Zbiór, przekazany do Muzeum Diecezjalnego, powstał w latach 1996–2000. **am**

DARIUSZ SWIATLSKI



Obrazy Wiesławy Kwiatkowskiej oglądał podczas otwarcia wystawy biskup plocki Piotr Libera

Nowe kino poświęcone

DARIUSZ SWIATLSKI



PŁOCK. 29 stycznia poświęcono NoveKino „Przedwiośnie”. Prace przy rozbiórce i budowie obiektu trwały ponad 2 lata. W uroczystości wzięli udział biskup plocki Piotr Libera, marszałek województwa Adam Struzik, oraz przedstawiciele władz samorządowych miasta Płocka. Multiplex, zarządzany przez Instytucję Filmową Max-Film, składa się z 4 sal, które mogą pomieścić łącznie 822 osoby. Jest zbudowany na miejscu przedwojennego domu Akcji Katolickiej, wzniesionego z inicjatywy bł. abp. Nowowiejskiego. **wp**

Kino znajduje się w centrum miasta i jest chętnie odwiedzane przez plockan

Zmiany personalne w diecezji



Z ARCHIWUM KS. TOMASZA OPALIŃSKIEGO



DARIUSZ SWIATLSKI

Ks. Tomasz Opaliński, odpowiedzialny za plocką edycję Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, został mianowany wicedyrektorem ds. programowych i reklamowych Katolickiego Radia Płock.

Ks. kan. Bronisław Gwiazda, od 16 lat kierujący pracami Muzeum Diecezjalnego w Płocku, w związku z przejściem na emeryturę, na własną prośbę został zwolniony z funkcji dyrektora Muzeum Diecezjalnego. **wp**

Góra prezentów



ARTUR TYNDORF

W trakcie zabawy tanecznej, prowadzonej przez Artura Tyndorfa, przybył długo oczekiwany Mikołaj

SIERPC. 270 świątecznych paczek rozdano podczas zabawy choinkowej zorganizowanej 31 stycznia w Domu Kultury. W imprezie uczestniczyły dzieci z rodzin korzystających ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sierpcu i koła Caritas, działającego przy farze. – Zabawę dla dzieci z terenu miasta i gminy Sierpc organizujemy od 17 lat, czyli od początku istnienia naszego koła – mówi jego szefowa Hanna Wiktor. Impreza jest owocem współpracy z MOPS,

którym kieruje Alina Olszewska. Dzięki grupie sponsorów udaje się przygotować paczki ze słodyczami i drobnymi zabawkami. A, jak się okazuje, każdego roku czeka na nie coraz większa liczba małych mieszkańców Sierpca i okolic. **am**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3

TELEFON/FAKS 024 264 66 25

REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Anna Górniak,
Agnieszka Małecka

Świat zakonny diecezji płockiej na modlitwie w katedrze

Otoczmy troską życie konsekrowane

2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, płocka katedra była miejscem spotkania osób, które **swoją czystość, ubóstwo i posłuszeństwo poświęciły Bogu.**



DARIUSZ SWIATSKI

Uroczystej procesji ze świecami i Mszy św. przewodniczył biskup płocki Piotr Libera.

– Kościół bez was byłby niepełnosprawny, nie miałby tego głębokiego oddechu modlitwy i takiej duchowej sprawności – mówił pasterz diecezji. Z zapalonymi świecami przeszły w uroczystej procesji siostry pasjonistki Matki Bożej Miłosierdzia, szarytki, misjonarki Świętej Rodziny, służki i wdowy konsekrowane, a za nimi: franciszkanie, kapucyni, bernardyni, karmelici, salezianie. W czasie liturgii odnowiono śluby zakonne.

– W taki sposób wracamy do źródeł naszej konsekracji i duchowo stajemy się młodszy – zaznacza o. Józef Łaski, kapucyn z Zakrocymia.

Płonąca świeca jest symbolem gotowości do służby i miłości względem Boga i człowieka

– Wiele osób nie wie, że jestem osobą konsekrowaną – wyznaje s. Jadwiga Karpińska, służka, pracująca niemal od 20 lat w płockiej księgarni diecezjalnej. Zewnętrznie nie nosi żadnej oznaki, habitu czy welonu, ale żyje we wspólnocie sióstr, które pracują w Caritas, domu biskupim czy kurii diecezjalnej. – Mieszkamy, modlimy się i pracujemy razem. Tak jest łatwiej, choć czasami trudno zrezygnować z własnych pomysłów i własnego „ja”. Jest to piękna droga wędrowania ku Panu Bogu małymi krokami przez codzienne i zwyczajne sprawy.

– Tu życie toczy się tak jak wszędzie – mówi s. Amadea ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. – Pracujemy, modlimy się, ale wiemy, dla kogo to robimy. Oddajemy nasze życie Bogu i to jest nasze największe szczęście. Ja wiem, że modląc się, pracując, odpoczywając, śpiąc, robię to wszystko dla Boga. To jest mój cel, wiem dla kogo żyję i po co żyję.

S. Jolanta wspomina, jakim zaskoczeniem było dla niej odkrycie, że wzywa ją Pan Bóg.

– On powołuje, kogo chce, jak chce i kiedy chce. To jest jakaś tajemnica. Ja nigdy nie planowałam być siostrą zakonną, nie miałam nigdy do czynienia z siostrami. Planowałam mieć męża, dzieci, wiązałam swoje życie z karierą sportową. Natomiast w pewnym momencie mojego życia pojawił się Pan Bóg, jakoś wtargnął w moje życie mocniej. Nie chciałam iść od razu do klasztoru, ale podziękować Bogu za łaskę, jaką mi okazał. To słowo klasztor, zakon jakoś najbardziej do mnie przemawiało. Za przyczyną s. Faustyny, prosiłam o taką łaskę i przyszedł taki moment, kiedy wiedziałam – idę. Takie wewnętrzne przekonanie.

Ks. Włodzimierz Piętko



JAKUB SZYMZUK

**Biskup
Piotr Libera**

Jak ubogi byłby Kościół bez obecności, modlitwy i posługi miłości osób konsekrowanych?

Jak ubogi byłby nasz kościół diecezjalny?

Jak uboga byłaby jego historia? Przecież ta katedra, opactwo

pobenedyktynskie są nie tylko historycznym świadectwem początków tego miasta i diecezji płockiej. Tu od początku tętniło życie, modlili się i pracowali zakonnicy.

Tu od początku było życie konsekrowane!

Wy, drogie siostry i bracia zakonnicy jesteście spadkobiercami tego wielkiego dziedzictwa.

Słowo bp. Piotra Libery do osób konsekrowanych,
2 lutego w płockiej katedrze

■ R E K L A M A ■

Katolickie Radio
Płock
104,3 FM

Spotkania ze świętym Pawłem

Sluchaj w niedzielę o 12.10

Powtórka w środę o 21.10



Ateizm i agnostycyzm zakazany przez pierwsze przykazanie Boże

1 Richard Dawkins, ateistyczny profesor z Oksfordu, wraz z grupą niewierzących zorganizowali jesienią 2008 r. akcję oklejania londyńskich autobusów banerami, głoszącymi: „Boga prawdopodobnie nie ma. Przystań się martwić i zacznij cieszyć życiem”. To tylko jeden z przykładów zbliżonych do siebie, lecz nie identycznych postaw: ateizmu i agnostycyzmu. Czym się one od siebie różnią? Jakie stanowisko wobec takich postaw powinien zająć chrześcijanin? Czym jest ateizm i agnostycyzm? Słownik języka polskiego definiuje ateizm jako „pogląd zaprzeczający istnieniu Boga”, zaś agnostycyzm jako „pogląd filozoficzny negujący całkowicie lub częściowo możliwość poznania obiektywnej rzeczywistości”.

2 Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że pojęcie **ateizm** obejmuje bardzo zróżnicowane zjawiska i zalicza do nich **materializm praktyczny**, który „ogranicza potrzeby i ambicje człowieka do przestrzeni i czasu”, oraz



AFP PHOTO/LLUIS GENE

**PROBABLEMENT DÉU NO EXISTEIX
DEIXA DE PREOCUPAR-TE I GAUDEIX LA VIDA**

„Boga prawdopodobnie nie ma”, głoszą napisy na autobusach, które wzbudziły wiele kontrowersji

humanizm ateistyczny, który błędnie uważa, że to człowiek jest „sam sobie celem, sam jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii”. Inną formą ateizmu jest **oczekiwanie wyzwolenia człowieka na drodze wyzwolenia gospodarczego i społecznego**, któremu religia miałaby stać na przeszkodzie, budząc nadzieje na życie przyszłe i odstręczając od budowy państwa ziemskiego (por. KKK 2124). Również **agnostycyzm** przybiera wiele postaci. W niektórych przypadkach agnostyk nie zaprzecza istnieniu Boga, twierdzi jednak, że ów „był transcendentny” nie może się objawić, dlatego nikt nie może o nim nic powiedzieć. „W innych przypadkach agnostyk nie wypowiada się na temat istnienia Boga,

twierdząc, iż jest ono niemożliwe do udowodnienia, a nawet potwierdzenia czy zanegowania” (KKK 2127).

3 Jaka powinna być ocena moralna tych postaw? **Katechizm naucza, że „ateizm, odrzucając lub negując istnienie Boga, jest grzechem przeciw cnotcie religijności”**. „Odpowiedzialność za to przewinienie może znacznie zmniejszać intencja i okoliczności”, bowiem w powstawaniu i rozpowszechnianiu się ateizmu „niemały udział mogą mieć wierzący”. Niewiara może być „skutkiem zaniedbań w wychowaniu religijnym albo fałszywego przedstawienia nauki wiary”, albo też braków w życiu religijnym, moralnym i społecznym chrześcijan, o których można wtedy powiedzieć, że „raczej przesłaniają, aniżeli pokazują prawdziwe oblicze Boga i religii” (KKK 2125). Ateizm może też wynikać z błędnej koncepcji wolności i autonomii

ludzkiej, posuwającej się aż do odrzucenia jakiegokolwiek zależności od Boga (por. KKK 2126).

Agnostycyzm może niekiedy „łączyć się z jakimś poszukiwaniem Boga, lecz może również być obojętnością, ucieczką przed ostatecznymi pytaniami egzystencjalnymi oraz lenistwem sumienia moralnego” (KKK 2128), najczęściej jednak jest równoznaczny z ateizmem praktycznym.

Ateizm przybiera dziś niekiedy formę programowej walki z religią, a w szczególności z chrześcijaństwem, dlatego też nasza wiara powinna być szczególnie świadoma, wnikliwa i dojrzała, nacechowana głębokim poczuciem odpowiedzialności oraz miłością do wszystkich ludzi.

Zapytajmy: Czy moje postępowanie nie jest dla innych źródłem zgorznienia i wynikającej z niego niewiary? Czy podejmuję trud pogłębiania swojej wiary i pomagam w przezwycięzeniu trudności w wierze bliźnim? Czy poprzez zapatrzenie jedynie w sprawy tego świata nie staję się praktycznym materialistą, tracąc z oczu odniesienie swojego życia do Boga?

4 Zapamiętajmy: Pierwsze przykazanie Boże zakazuje „ateizmu, który odrzuca istnienie Boga, opierając się na błędnej koncepcji autonomii ludzkiej” oraz „agnostycyzmu, który twierdzi, że o Bogu nie można nic powiedzieć i jest równoznaczny z indyferentyzmem lub ateizmem praktycznym” (kKKK 445).

Ks. Maciej Jastrzębski

zaproszenia

Na bal karnawałowy

21 lutego diecezjalne duszpasterstwo młodzieży „Studnia” zaprasza na karnawałowy bal maskowy dla młodzieży w sali barokowej Muzeum Diecezjalnego w Płocku. Początek zabawy o 16. Jej

uczestnicy proszeni są o przygotowanie ciekawych masek i strojów karnawałowych. W trakcie zabawy będzie miało miejsce nabożeństwo radości. Zapisy i informacje można uzyskać pod adresem internetowym www.ddmstudnia.gmail.com. Opłata dla uczestników balu wynosi 10 zł.

Na rekolekcje

Od 27 lutego do 1 marca Akcja Katolicka diecezji płockiej zaprasza na rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym w Popowie. W ich trakcie, 28 lutego o godz. 10.30, odbędzie się posiedzenie sprawozdawczo-wyborcze Rady AKDP. W myśl postanowień statutu AK w

Polsce w skład Rady Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej wchodzi prezesi parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej. Zgłoszenia należy kierować pod następującymi adresami: Biuro AKDP (w wtorki i czwartki w godz. 10–14), tel. 024 262 50 60, Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej (w godz. 9–14), tel. 024 262 85 99.



ZDJEŃCJA DARIUSZ ŚWIĄTALSKI

Duchowe korepetycje przed maturą

Zdać egzamin z życia

Trudno zliczyć, ile pokoleń młodych ludzi z naszej diecezji przeżywało **rekoлекcje dla maturzystów**.

W tym roku młodzież zjechała do Płocka, Sikorza i Popowa.

U źródeł tych rekoлекcji stoją bp Roman Marcinkowski, ks. Józef Kraszewski i ks. Michał Grzybowski – wspomina ks. Andrzej Krasiński, dyrektor wydziału katechetycznego kurii płockiej. Pierwsze takie spotkania zaczęto organizować w połowie lat 80 ub. wieku.

Mniej czasem znaczy lepiej

Zaproszenie kierowane jest do wszystkich maturzystów bez wyjątku. W tym roku na 6 turnusach było ogółem 319 rekoлектantów; najliczniej przybyli z Ciechanowa, Mławy, Płońska, Żuromina i Nasielska. Organizatorzy przyznają, że grono uczestników co roku jest trochę mniejsze. Nieporównywalnie więcej młodych ludzi wyrusza na marcową pielgrzymkę maturzystów na Jasną Górę. – Wytworzył się nawet swego rodzaju przesąd, że kto nie pojedzie, ten nie zda egzaminów – żartują pracownicy wydziału katechetycznego.

Z rekoлекcjami jest trochę inaczej. Jeden z siedmiu księży prowadzących je w tym roku,

ks. Jacek Kędziński, przyznaje, że liczba uczestników faktycznie zmniejsza się, ale z drugiej strony widać świadomy wybór i głębokie zaangażowanie tych, którzy przyjechali.

Co jest najważniejsze

Nabożeństwa, spowiedź i spotkania formacyjne są dobrą okazją do zasiania duchowego fermentu. Ks. Jacek, który ostatnie 4 lata spędził na misjach w Peru, wspomina o tym, co dało skonfrontowanie w naukach rekoлекcyjnych różnych mentalności i sposobów życia. – Opowiadanie o mieszkańcach Amazonii nie było relacją z moich egzotycznych przygód. Chodziło raczej o pokazanie podejścia tych ludzi do pewnych wartości i podstawowych pojęć. Młodzież, która wchodzi w kołokrót życia i pędu za pieniądzem, dowiedziała się tu o Peruwiańczykach, którzy tłumaczą Europejczykom: „Wy macie zegarki, my mamy czas”. Dało to młodym ludziom możliwość zastanowienia się, jakie wartości

są dla nich ważne – zauważa ks. J. Kędziński.

Z kolei ks. Andrzej Krasiński zwraca uwagę na problem spowiedzi. – Jest ona zwykle dłuższa niż w parafiach; dotyka nie tylko czynów, ale i myśli, pragnień i wątpliwości. Właściwie przeraża się w kierownictwo duchowe – stwierdza dyrektor wydziału katechetycznego. To najprawdopodobniej podstawowy sens tych rekoлекcji; wielu młodym ludziom znacznie łatwiej jest się tu otworzyć. Dość znamienne jest, że młodzież ma często zafałszowany obraz Boga. – Na tych rekoлекcjach poznają Boga prawdziwego, jakiego objawił Chrystus – mówi ks. Krasiński.

Czas poszukiwać

Ważnym elementem rekoлекcji są spotkania powołaniowe, prowadzone przez kleryków, profesorów seminarium oraz siostry zakonne i warsztaty z poradnictwa rodzinnego. Jak się okazuje, młodzież jest bardzo ciekawa tego, jak biegnie życie za murami seminarium i zakonu. Na rekoлекcjach też nierzadko po raz pierwszy zapoznaje się z naturalnymi metodami planowania rodziny. Jeśli więc tylko zechcą, mogą odjechać solidnie zaopatrzeni w konkretne życiowe wskazówki. To trochę tak, jakby wzięli duchowe korepetycje, które dają podstawy, by lepiej zdać egzamin z życia.

Agnieszka Małecka

O rekoлекcjach

mówią uczniowie z Zespołu Szkół Centrum Edukacji im. Łukasiewicza w Płocku:



MARCIN MARCHWIANY

– To było ciekawe przeżycie, bo na rekoлекcje przyjechało

wielu młodych ludzi. Nawiązaliśmy kontakty, które nadal trwają. Uczestniczyliśmy w spotkaniach, które miały być pomocne w odnalezieniu naszego powołania; miały pomóc nam kroczyć dalej w naszym dorosłym życiu, tak, abyśmy się spełnili w przyszłości. Na pewno nie jest to stracony czas, z niego zawsze coś się wynosi.



DARIA PASKUDA

– Dla mnie szczególnie cenny był przekaz, że każdy z nas jest kimś wyjątkowym

i może odnaleźć w sobie powołanie. I nie chodzi tu tylko o powołanie do kapłaństwa czy zakonu, ale przede wszystkim do tego, w czym możemy się spełnić. Była też okazja do wyciszenia, do pomyślenia nad swoim życiem. Najbardziej utkwiły mi w pamięci słowa wypowiedziane przez bp. Romana, który spotkał się z nami. Powiedział: „Gdy patrzy się przez pryzmat Boży, nie widzi się przypadków”.



KAMIL SŁUPECKI

– To była dobra i czasem jedyna dla wielu z nas okazja, żeby porozmawiać

osobiście z biskupem. Inna sytuacja jest wtedy, gdy przyjeżdża on do parafii; wtedy zwykle jest 200–300 osób w kościele, a biskup za ołtarzem. Tu spotkaliśmy się z nim w małej, dwudziestoosobowej grupie.

Podzielić się kromką chleba

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA MAŁECKA

amalecka@goscniedzielny.pl



POMOC BIEDNYM.

Minęło 15 lat działalności Katolickiego Stowarzyszenia św. Brata Alberta w Płocku.

2 lutego w odnowionej siedzibie stowarzyszenia wraz z bp. Piotrem Liberą świętowano radosny jubileusz 15 lat pomocy i służby potrzebującym.

stołówek. Niektóre z nich były małe. Gdy siadały za stołem, najpierw nakładały na swoje talerzyki stopy kanapek. To wynikało z ich biedy, bo chciały nazbierać dla siebie jak najwięcej jedzenia.

Dzień u Brata Alberta

Tu praca zaczyna się wcześniej rano. Około 7.00 przychodzą panie Teresa, Zofia, Jadwiga, Maria, Elżbieta i inne. Przygotowują śniadanie, tak zwaną kromkę chleba dla potrzebujących. Smarują chleb masłem lub serem i pakują kanapki po kilka w oddzielne torebki. Przed godz. 8.00 w wyznaczonym miejscu ustawia się kolejka ludzi potrzebujących i bezdomnych; każdy otrzymuje jedną paczkę i szklankę herbaty. Trudno w to uwierzyć, ale dla niektórych jest to czasem jedyna okazja do posiłku. Pani Zofia Ners pomaga tu od początku. – Kiedy przychodzą potrzebujący, nie muszę wyciągać listy; znam wszystkich z imienia i nazwiska – mówi. Ich liczba waha się średnio od 20 do 60 osób. – Nie wszyscy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej z własnej winy – dodaje Teresa Drabińska, z równie długim stażem wolontariackim.

Wszystko zaczęło się od zdarzeń losu, jakie mogłyby spotkać każdego – mówi Anna Kozera, założycielka i prezes Katolickiego Stowarzyszenia św. Brata Alberta w Płocku. – Ja sama kiedyś utraciłam pracę. Były to lata 80. Podobnie mój mąż – został wtedy zwolniony z pracy. Musiałam więc szukać nowej pracy we Włocławku. W takich, niełatwych dla mnie okolicznościach spotkałam brata Alberta. Pewnego razu w jednym z kiosków w Poznaniu zauważyłam jego publikacje. Zainteresowałam się. Zaczęłam czytać. To było dla mnie!

Były jeszcze słowa papieża, które wzywały do budowania cywilizacji miłości. – Te słowa utkwiły mocno w mojej pamięci. Zastanawiałam się: jak można kochać, będąc samemu pogardzanym, wyrzuconym z pracy, pogrążonym w trudnościach. A był to czas rodzącej się „Solidarności” i śmierci księdza Jerzego Popiełuszki. Tak się zaczęło – od doświadczenia życia i spotkania z bratem Albertem, z Janem Pawłem II i z ks. Jerzym. A później zaczęły przychodzić dzieci – bardzo biedne i głodne. Codziennie bywało ich około 100. Dla nich zorganizowano świetlicę środowiskową. Później byli dorośli: bezdomni, bezrobotni, uwikłani w nałogi. Dla nich powstało centrum pośrednictwa pracy. Wreszcie dla seniorów otwarto dom dziennego pobytu.

Pani Anna wspomina: – Pamiętam dzieci, które przychodziły na

Obecnie przy „kromce chleba” pomaga 10 kobiet; zwykle są już na emeryturze i mogą poświęcić czas innym. Kilka z nich też kiedyś zmierzyło się z jakimś problemem, np. utratą pracy. Może dlatego potrafią wczuć się w sytuację drugiego człowieka. – I w bagnie czasami można dostrzec piękny kamień – mówi pani Józefa, która jest wolontariuszką od 4 lat. Po południu zaczynają pojawiać się młodzież i dzieci. Najmłodszych gromadzi świetlica środowiskowa. Ośmioletnią historię tego miejsca dobrze obrazuje obszerna kronika. – Dzieci bardzo lubią ją oglądać – mówi jedna z wolontariuszek. W kolorowych kadrach zapisane są gry, zabawy, spektakle przygotowane w świetlicy, wycieczki. Zdjęcia obrazują różnorodność zajęć i inicjatyw podejmowanych w ramach tej instytucji. Niedawno maluchy były w Warszawie; chwały się, że zwiedzały park w Łazienkach, chociaż najbardziej podobały im się galeria handlowa i kino. W świetlicy mogą odrabiać lekcje, bawić się, oglądać bajki. Gdy ze strony opiekunki pada informacja: „Idziemy na salę gimnastyczną w seminarium”, wszystkie ochoczo



Pani Maria przygotowuje „kromki chleba” dla potrzebujących.

PO LEWEJ: Anna Kozera, założycielka Stowarzyszenia Brata Alberta. PO PRAWIEJ: Zabawa i nauka dzieci w świetlicy

ubierają się. Bardzo lubią tam chodzić; klerycy wolontariusze organizują dla nich świetne zabawy.

Zwykle w świetlicy przebywa około 15 dzieci, chociaż zapisanych jest więcej. Najmłodsze z obecnych podopiecznych liczy 7 lat, najstarsze to szesnastolatka. Ze starszymi dziewczętami w ogóle bywa problem; ze względu na wiek powinny być na zajęciach klubu profilaktyki, działającego po sąsiedzku. Ale związek ze świetlicą bywa na tyle silny, że nie chcą opuszczać tej instytucji za szybko. Dzieci spędzają tu naprawdę bardzo wiele czasu. Niektóre są każdego dnia, także w sobotę do południa. Podobnie w ferie i wakacje. Ich związki ze świetlicą można przeliczać na lata; są podopieczni, którzy korzystają z niej od 3-4 lat.

W zasadzie po ukończeniu 13. roku życia czeka na nich klub profilaktyki. O ile w świetlicy przeważają dziewczęta, to w klubie prym wiodą chłopcy. Może dlatego jego pomieszczenia mają bardziej „męski” charakter. Niedawno wyposażono główną salę w stół bilardowy; są też piłkarzyki i stół do ping-ponga. Świeżością pachnie jeszcze mała siłownia, w której znajdują się rowery, bieżnia i sztanga.

– Dzieci rosną i odchodzą. Wtedy odkrywamy, jak bardzo się do nich przyzwyczailiśmy – mówi jedna z wolontariuszek.

Nadzieja dla bezrobotnych

Niedługo w siedzibie Stowarzyszenia ruszą pracownie Centrum Integracji Społecznej, które



we wrześniu ub. r. otrzymało status od wojewody mazowieckiego. Na razie trwają prace adaptacyjne lokali w posesji przy Kościuszki 5. – Przygotowujemy m.in. pracownie gastronomiczną i budowlaną – mówi wicedyrektor CIS Dariusz Sławiński. Na ich remont i wyposażenie centrum otrzymało 600 tys. zł. od marszałka województwa Adama Struzika. Trwają nadal rozmowy o finansowaniu ośrodka z Urzędem Miasta Płocka.

– Podopieczni CIS, czyli zagrożeni wykluczeniem społecznym, będą objęci roczną opieką. Takie

możliwości nie mają kluby integracji społecznej. Centrum ma prawo pozyskiwania pieniędzy na drodze działalności handlowej, wytwórczej i usługowej. Stworzy też wokół uczestników 14 nowych miejsc pracy. Po zakończeniu programu ma prawo zatrudniać te osoby – opowiada D. Sławiński.

– Czego najbardziej potrzebują ci, którzy do was przychodzą? – pytamy panią Annę. Potrzebują obecności osoby, która by ich słuchała, rozumiała i wzięła na siebie choć trochę ich zmartwień i trosk.

■ R E K L A M A ■

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA DO WŁOCH W ROKU ŚWIĘTEGO PAWŁA



W Roku Św. Pawła Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Płockiej organizuje diecezjalną, autokarową pielgrzymkę do Włoch. Odbywać się ona będzie w dniach 19 - 27 kwietnia 2009 r. W trakcie pobytu w Rzymie m.in. odwiedzimy : Bazylikę św. Pawła, będziemy przy grobie Sługi Bożego Jana Pawła II oraz weźmiemy udział w Audiencji Generalnej z udziałem papieża Benedykta XVI. W najważniejszych momentach pielgrzymki towarzyszyć nam będzie Biskup Płocki Piotr Libera.

TRASA: PŁOCK - WIEDEN - ASYŻ - RZYM - MONTE CASSINO - SAN GIOVANNI ROTONDO - LORETTO - MANOPELLO - PŁOCK

Koszt wyjazdu: 760,00 PLN + 235,00 €. Cena obejmuje: przejazd autokarem klimatyzowanym z barkiem i WC, zakwaterowanie w hotelu, obiadokolacje od 3 do 8 dnia wyjazdu, śniadania od 3 do 9 dnia wyjazdu, ubezpieczenie KL i NNW, opiekę pilota na trasie całego wyjazdu.

Przy zgłoszeniu wplacamy zaliczkę w wysokości 760zł na rachunek biura pielgrzymkowego: AnDa Radosław Bajon, ul. Rynek 25. 63-910 Miejska Górka, nr rachunku bankowego: 27 1500 2110 1221 1000 8124 0000. Pozostałą część należności (Euro) wplacamy w dniu wyjazdu. Zgłoszenia będą przyjmowane do 20 marca 2009 r.

Szczegółowy program pielgrzymki: www.diecezjaplocka.pl

Zgłoszenia przyjmuje i dodatkowych informacji udziela: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Płockiej, tel. (0-24) 262-85-99, tel. kom: 0-502-452-342, e-mail: roman.baginski@diecezjaplocka.pl.

Cichy świadek



ELŻBIETA GRZYBOWSKA

– RZECZNIK PRASOWY DIECEZJI PŁOCKIEJ

– Panią Annę Kozerey poznałam kilka lat temu. Dowiedziałam się, że w Płocku działa Katolickie Stowarzyszenie Pomocy, które ma za patrona krakowskiego św. Alberta. A że byłam wtedy dziennikarką

lokalnego tygodnika, chętnie pisząc o podobnych inicjatywach, umówiłam się na rozmowę z prezes tego stowarzyszenia. Moja rozmówczyni ujęła mnie prostotą i niezwykłą skromnością. Przyznała, że pomysł na tego rodzaju działalność powstał w jej głowie, gdy po stracie pracy w stanie wojennym musiała z Płocka dojeżdżać aż do Włocławka, do pracy w pomocy społecznej. Tam zobaczyła, jak wiele jest biedy wokół. Ostatnio rozmawialiśmy w grudniu ubiegłego roku. Pani Anna z dumą pokazała mi wciąż jeszcze wtedy remontowane pomieszczenia Centrum Integracji Społecznej. Powiedziała, że każdego dnia z posiłków oferowanych przez stowarzyszenie korzysta około 400 osób. Pomyślałam sobie wtedy, że mam do czynienia z cichym świadkiem. Z osobą, która bez rozgłosu, ale za to z ogromną determinacją realizuje plany rozbudowy posesji przy ul. Kościuszki i z roku na rok rozszerza zakres proponowanej pomocy. Oto ta raczej biedna dzielnica Płocka (na Starym Mieście żyje wiele rodzin z tzw. marginesu społecznego) ma swoją lokalną s. Małgorzatę Chmielewską.

PANORAMA PARAFII pw. św. Walentego w Korzeniu

Parafia dwóch kościołów

Kiedyś był to spichlerz.

Wybudowany jeszcze w XIX w. murowany obiekt został zamieniony w okresie II Rzeczypospolitej na kościół. Przed 80 laty bł. abp Antoni J. Nowowiejski utworzył tu parafię.

Przez lata na parafię w Korzeniu i Łącku spłynął strumień Bożych łask: tyle Mszy św., udzielonych sakramentów, spowiedzi, głoszonego słowa Bożego. Jak za to wszystko nie dziękować Bogu? – pytał biskup płocki, odwiedzając w ubiegłym roku kościół w Korzeniu.

Ta świątynia była spichlerzem, domem chleba. Dziś jest to dom chleba żywego – podkreślił bp Piotr Libera, zapoznając się z historią parafii. Rzeczywiście, o przeszłości miejsca i pierwotnym przeznaczeniu budynku świadczą malowidła na ścianach kościoła. Są to proste w swym wyrazie obrazy przedstawiające różne stany społeczne: rodziny, duchownych, ludzi prostych i uczonego, dzieci i starszych w geście ofiarowania płonów ziemi, zbóż i wieńców.

W parafii na szczególną uwagę zasługuje rodzina różańcowa, którą tworzy 80 rodzin. – Osoby starsze i chore modlą się w domu. Ja w kościele proszę o zdrowie dla syna – mówi pani Danuta.

Ale bogata historia parafii wykracza poza Korzeń. W czasie okupacji okoliczne lasy stały się schronieniem dla wielu księży ukrywających się przed represjami hitlerowców. W Kraju Warty prześladowania duchowieństwa były szczególnie silne. Księża chronili się tutaj, zwłaszcza w leśniczówkach, aby w taki sposób ocalić życie.

W ostatnich latach sytuacja demograficzna tej podpłockiej parafii zmieniła się. Dziś głównym



Kościół w Korzeniu (u góry) i Łącku (po prawej)

ośrodkiem stał się Łąck, ze znaną stadniną koni, urzędem gminy, największą halą sportową w powiecie płockim. Obudowie kościoła w Łącku myślano już w latach 70. Tego dzieła podjął się długoletni proboszcz miejscowej parafii, ks. kan. Jan Rogoziński.

Wspomina: – To były trudne czasy: stan wojenny i kryzys gospodarczy. Wszelkie materiały na budowę kościoła były niemożliwe do zdobycia, ale hojność i pomyślność ludzi były niesamowite. Pamiętam dobrze prace społeczne przy kościele. Ludzie przychodzili po pracy, narażając się na zwolnienie z zakładu zatrudnienia, aby pomagać przy budowie. Poświęcenia świątyni dokonał bp Bogdan Sikorski 5 czerwca 1982 roku. Dziś, choć czasy się zmieniły, spichlerz, który stał się kościołem w Korzeniu, i nowa świątynia w Łącku są zwornikami tradycji tego malowniczego miejsca i wiary ludzi tu mieszkających.



Ks. Włodzimierz Piętka

Bp Piotr Libera udziela sakramentu namaszczenia chorych starszym osobom w kościele w Korzeniu

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE: w Korzeniu o **8.30** i **12.00**, w Łącku o **10.00** i **16.00**

DNI POWSZEDNIE: w Łącku o **18.00** (latem) i o **17.00** (zimą)

ODPUSTY: **14 II** – ku czci św. Walentego, **7 X** – ku czci Matki Bożej Różańcowej i **26 VIII** w kościele filialnym w Łącku – ku czci Matki Bożej Częstochowskiej

Zdaniem proboszcza



– Na przestrzeni 80 lat istnienia parafii pracowałem tu 8 proboszczów. W archiwum przechowujemy

dekret erygujący parafię, podpisany przez bł. abp. Antoniego J. Nowowiejskiego. Kościół w Korzeniu stoi tak naprawdę na skraju parafii, za nim jest już tylko cmentarz i lasy. Z tej racji dobrym rozwiązaniem duszpasterskim jest nowy kościół wybudowany w Łącku. Znajduje się on w centrum parafii. W głównej mierze tam są udzielane sakramenty i inne posługi. Jest to parafia rolnicza, mieszkają tu głównie ludzie starsi. Poważne problemy, szczególnie zastrzone w ostatnich latach, to bezrobocie i wyjazd wielu młodych za pracą poza granice Polski. Z inicjatywy duszpasterskich chcę podkreślić chętny udział wiernych w nabożeństwach do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i w procesjach fatimskich. Owoc duchowy ostatnich misji św. to rodzina różańcowa, skupiająca na modlitwie wiele osób. Radością i nadzieją parafii jest powołanie – kleryk w płockim seminarium, który obecnie przygotowuje się do przyjęcia święceń diakonatu.

Ks. Zdzisław Witkowski

Urodził się 3 stycznia 1955 r. w parafii Chrostkowo. Święcenia kapłańskie przyjął w 1980 r. Następnie pracował w Poniatowie i Chamsku. Od 2003 r. jest proboszczem parafii Korzeń; od 3 lat – referentem ds. misji dekanatu gąbińskiego.